

# VKIE, Flegma

Ref:

Na płucach flegma, w pełni zalepiony syfem, żyjemy w tym od dziecka  
Junior japa, nie słucham rad od starszych, czemu mam słuchać od dziecka?  
Nie wysyłaj dema, mam wyjebane na main i underground, prosty jak kreska  
Wyszedłem z piekła, żeby zaraz wrócić tam  
W sezonie, w którym miałem wejść na piedestał  
Zawsze, kurwa, się trzymałem zasad  
I przez to myślenie marnowałem szansę  
Coraz mniej zajawa, coraz bardziej praca  
Sam nie wiem kim się stałem w trakcie  
Chcą mówić o mnie, czyli mówić o fakcie  
Szmato, lepiej sprawdź, co masz w kontrakcie  
Zarabiam w mieście, zarabiam za miastem  
Wychodzi na to, że zarabiam zawsze

[Zwrotka 1: vkie]

Tak się to robi, szmaty  
Mówi do mnie braciak, o to chodzi  
Stary, rób co robisz, mnoż nominały  
Pyta się mnie braciak, jak tu nie oszaleć?  
Znam tyle głów, co nie wytrzymały  
Rozkminiłem sobie, jak unieść na barach to  
Przez to chodzę ciągle niewyspany  
Twardo stać, lecz nie na baczność  
Nade mną nie czuwa opatrność  
Po spojrzeniach jestem w stanie stwierdzić zazdrość  
Jestem w stanie zamknąć każdą mordę, co ma czelność kłapnąć  
Będą wpierdalać plankton  
Wszystkie kurwy, co są przeciwko  
Może zwolnię trochę, dla was to za szybko  
Twoja była miła, znała się z ekipką  
Twój były smutas, jest z alternatywką  
Wartość tylko w necie ma jak Bitcoin  
Jestem z innych czasów, ciężko jest przywyknąć  
Jestem z innych czasów, nie chcesz jeść blisko z nimi  
Słyszę dziesięć stów, nie mam zamiarów wstać  
Chcę jeden tysiąc za każde z lat  
Których wyrywam z żyły, których trzaskam track  
Chcę dziesięć koła za każde z lat

Ref:

Na płucach flegma, w pełni zalepiony syfem, żyjemy w tym od dziecka  
Junior japa, nie słucham rad od starszych, czemu mam słuchać od dziecka?  
Nie wysyłaj dema, mam wyjebane na main i underground, prosty jak kreska  
Wyszedłem z piekła, żeby zaraz wrócić tam  
W sezonie, w którym miałem wejść na piedestał  
Zawsze, kurwa, się trzymałem zasad  
I przez to myślenie marnowałem szansę  
Coraz mniej zajawa, coraz bardziej praca  
Sam nie wiem kim się stałem w trakcie  
Chcą mówić o mnie, czyli mówić o fakcie  
Szmato, lepiej sprawdź, co masz w kontrakcie  
Zarabiam w mieście, zarabiam za miastem  
Wychodzi na to, że zarabiam zawsze

[Zwrotka 2: Macias]

(Let's go) Yo!, chcę sukę, która mnie popchnie w górę  
Która kuma, co mam w głowie i to czuję  
Nie mogę już więcej żyć, biegnę jak Flash  
Żadnej suki, która wszczyną awanturę  
Nigdy więcej jej już nie dołożę do pensji  
Niech utrzyma jej dupska inny leszcz  
Co zwiedziła to jej już pozbyłem się flegmy  
Penthouse, cztery suki, Mercedes-Benz

Batista, bomb jak rzucam torbę z pieniędzmi  
Trzeźwy jestem uderzam taki den  
Kaźda suka chce się przy mnie odprężyć  
Baby, please take off your pants  
Powiększę kutasa i zmielę Ci piersi  
Idą za mną jak gęsi  
Kiedy z C klasy się wrzucam do tesli  
(Ehem, e) Koniec z flegmą  
Nie była jak diament, bo straciła piękno  
Przyśpieszone tętno, dwieście na budziku i awaryjnym na miętko  
Jebać padlinę, zostawiłem sępom  
Idę po brylant to moje piętno  
Krystian i Łukasz to równa się wielkość  
A tobie to chuj w dupę, ty pseudo królewno (Fuck you)

Ref:

Na płucach flegma, w pełni zalepiony syfem, żyjemy w tym od dziecka  
Junior japa, nie słucham rad od starszych, czemu mam słuchać od dziecka?  
Nie wysyłaj dema, mam wyjebane na main i underground, prosty jak kreska  
Wyszedłem z piekła, żeby zaraz wrócić tam  
W sezonie, w którym miałem wejść na piedestał  
Zawsze, kurwa, się trzymałem zasad  
I przez to myślenie marnowałem szansę  
Coraz mniej zajawa, coraz bardziej praca  
Sam nie wiem kim się stałem w trakcie  
Chcą mówić o mnie, czyli mówić o fakcie  
Szmato, lepiej sprawdź, co masz w kontrakcie  
Zarabiam w mieście, zarabiam za miastem  
Wychodzi na to, że zarabiam zawsze